

Dziecko nie powinno płacić za błędy opiekunów

Niedopatrzenie rodzica w opiece nad małoletnim nie może **ograniczać odszkodowania** dla niego w razie wypadku

Alina Przeklasa

prawnik, specjalista z zakresu prawa ubezpieczeniowego

Zgodnie z art. 426 kodeksu cywilnego, dzieci, które nie ukończyły 13. roku życia, nie ponoszą odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. Jeżeli jednak małoletni poszkodowany przyczynił się do wypadku lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosownie do okoliczności. Jedną z nich – wobec wyłączenia winy – jest ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej jego prawidłowości. Zastosowany wzorzec zachowania powinien oczywiście uwzględniać rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniej osoby (uchwała Sądu Najwyższego z 20 września 1975 r., sygn. akt III CZP 8/75).

Czym jest przyczynienie

W praktyce oznacza to, iż w przypadku gdy szkodę spowoduje bądź w znacznej mierze przyczyni się do jej wystąpienia osoba małoletnia

poniżej 13. roku życia, wówczas ubezpieczyciel – na podstawie art. 362 k.c. – może skorzystać z mechanizmu przyczynienia, odpowiednio pomniejszając przysługujące małoletniemu poszkodowanemu świadczenia odszkodowawcze. Zmniejszenie należności winno uwzględniać stopień przyczynienia poszkodowanej osoby małoletniej. Mniejsze przyczynienie zostanie więc zastosowane wobec dziecka, które wtargnęło na drogę z niedozwolonym miejscem i zostanie potrącone przez pojazd jadący ze znacznie przekroczoną prędkością, niż wobec potrąconego przez auto jadące z prędkością dopuszczalną, które mimo to nie miało możliwości uniknięcia zderzenia. Nieprawidłowe zachowanie małoletniej osoby poszkodowanej nie zwalnia zatem kierującego od odpowiedzialności.

Sporny jest jednak zakres stosowanego i często nadużywanego przez towarzystwa ubezpieczeń przyczynienia. Instytucja przyczynienia nie

jest obligatoryjna i ubezpieczyciel może od niej odstąpić, uwzględniając różne okoliczności towarzyszące konkretnemu zdarzeniu. Najczęściej jednak stosowana jest automatycznie, nierzadko w znacznej wysokości. Znane są przypadki stosowania przez zakłady ubezpieczeń przyczynienia w wysokości 80–90 proc. Co więcej – często dochodzi do sytuacji, w której ubezpieczyciel stosuje 50-proc. przyczynienie wobec dziecka poszkodowanego w wypadku, za którego spowodowanie przeciwko kierującemu pojazdem zapadł wyrok. Praktykę tę trudno zaakceptować, ponieważ stopień winy osoby poszkodowanej nie powinien być zrównywany ze stopniem zawinienia faktycznego sprawcy, dodatkowo osądzanego.

Analiza DGP

Generalnie więc trzeba wskazać, że przyczynienie się poszkodowanego, w przypadku gdy jest nim osoba małoletnia, nie może być stosowane w sposób automatyczny. Aby można było po ten mechanizm sięgnąć, poszkodowany winien mieć chociażby minimalną zdolność rozeznania konsekwencji własnego dzia-

łania. Gdy takiej zdolności nie ma, małoletni nie może ponosić negatywnych następstw swoich zachowań. Skoro bowiem dziecko nie jest w stanie rozeznac się w obowiązującym systemie norm w stopniu wystarczającym do ich przestrzegania, nie powinno być karane przyczynieniem, skutkującym obniżeniem odszkodowania w przypadku zachowań obiektywnie nagannych, będących jednak wynikiem niedojrzałości.

Wina w nadzorze

O ile zastosowanie przyczynienia na podstawie art. 362 k.c. wobec małoletniego, mającego świadomość naganego zachowania nie budzi większych wątpliwości, o tyle kwestię sporną stanowi stosowanie przez towarzystwa ubezpieczeń przyczynienia wobec najmłodszych, oparzonego na winie w nadzorze. Chodzi przykładowo o sytuację, gdy rodzic/opiekun na ogrodzonej posesji wysadza z pojazdu 3-letnie dziecko, po czym cofając samochód, potrąca je, w wyniku czego dziecko odnosi obrażenia ciała. Ubezpieczyciel, wypłacając zadośćuczynienie z polisy OC pojazdu, pomniejsza je zaś o 30 proc., uzasadniając to

winą w nadzorze sprawowanym nad dzieckiem.

Zastosowanie przyczynienia w takich i analogicznych sprawach jest jednak bezzasadne. Sąd Najwyższy w wyroku z 16 marca 1983 r. (I CR 33/83; OSNC 1983, nr 12, poz. 196) wskazał bowiem, że osoba zobowiązana do naprawienia szkody poniesionej przez małoletnie dziecko nie może na podstawie art. 362

Miarkowanie rekompensaty dotyczy zachowań poszkodowanego, a nie osób trzecich

k.c. żądać zmniejszenia swojego obowiązku odszkodowawczego wobec tego dziecka na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodziców. Nie można uznać zachowania się rodziców za podstawę zastosowania instytucji przyczynienia, gdyż przepis ten dotyczy zachowania poszkodowanego, a nie innych osób. Co nie zmienia tego, że rodzice mogą wspólnie z innymi zobowiązanymi

odpowiadać wobec dziecka za szkody przez nie poniesione. Sąd Najwyższy wskazał więc, że winy w nadzorze rodziców nie można utożsamiać z okolicznością egzoneracyjną (wyłączającą) w postaci wyłącznej winy osoby trzeciej.

Problem winy w nadzorze doskonale obrazuje też wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu (I Aca 9/96) mówiący, iż samo wejście 8-letniego dziecka na trzepak nie może być uznane za przyczynienie się do powstania szkody. W normalnym toku zdarzeń tego rodzaju zachowanie poszkodowanego nie powinno wywołać skutków dla niego szkodliwych. Tu zaś doszło do przewrócenia konstrukcji. Pozwany nie mógł więc żądać zmniejszenia odszkodowania należnego dziecku na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym z zawinieniem ojca: brakiem należytego nadzoru.

Orzeczenie to wskazuje, iż zarówno przyczynienie, jak i wina w nadzorze mogą zostać uwzględnione wyłącznie w przypadku zachowania obiektywnie niewłaściwego, nagannego, a nie w przypadku każdego zachowania prowadzącego do powstania szkody.